Wielkopolskie Wiadomości Rolnicze

Organ Zjednoczenia Producentów Rolnych w Poznaniu
Dawniej Tygodnik Z. P. R. - Pismo tygodniowe

Nr. 8. Poznań, czwartek 25 lutego 1926. Rok V.

Redakcja i Administracja; Poznań, ul. Pocztowa 30. - - -Telefon: 2785-86

Warunki ogłoszeń: Na stronie czterołamowej za wiersz milimetrowy 15 gr. — Ogłoszenia większe: cała strona 90 zł., 1/2 str. 45 zł., 1/4 str. 25 zł.. 1/8 str., 15 zł. Na okładce 15% drożej. Przy powtarzających się ogłoszeniach rabat. Zastrzeżenia co do miejsca ogłoszeń wykonuje się w miarę możności. Za ewtl. niepunktualne ukazanie się ogłoszenia. spowodowane siłą wyższą wydawnictwo nie odpowiada.

Wielkopolskie Wiadomości Rolnicze

Organ Zjednoczenia Producentów Rolnych w Poznaniu
Dawniej Tygodnik Z. P. R. - Pismo tygodniowe

Nr. 8. Poznań, czwartek 25 lutego 1926. **Rok V.**

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Pocztowa 30. - - -Telefon: 2785-86

Zebranie Delegatów i Prezesów Powiatowych

Zjednoczenia Producentów Rolnych, tow. zap. w Poznaniu.

Porządek obrad:

Środa, dnia 3-go marca 1926.

Godzina 9 rano: Msza św. w kościele św. Wojciecha.

Godzina 10 rano: Posiedzenie plenarne na sali Domu Królowej Jadwigi, przy Al. Marcinkowskiego 1.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcji.
3. Sprawozdanie Rady Zarządzającej.
4. Referat p. posła Gościckiego z Warszawy: „Położenie rolnictwa na tle ogólnych warunków ekonomicznych".

Godzina 1—2 i pół przerwa obiadowa.

Godzina 2 i pół posiedzenie plenarne:

1. Przedłożenie i przyjęcie bilansu za rok 1925 oraz udzielenie pokwitowania Radzie Zarządzającej i Dyrekcji.
2. Uchwalenie składki na rok 1926.
3. Przedłożenie statutu nowozałożonego Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Poznaniu.
4. Wybory w miejsce ustępujących członków Rady Zarządzającej.
5. Wolne głosy.
6. Zamknięcie zebrania.

Dyrekcja
(—) Józef Szyman,
naczelny dyrektor.

Rada Zarządzająca Z. P. R.
(—) Zygmunt Pluciński,
prezes.

Walne Zebranie Członków

Zjednoczenia Producentów Rolnych Tow. zap. w Poznaniu
odbędzie się dnia 3-go marca 1926 roku o godzinie 4 i pół popoł. na sali Domu Królowej Jadwigi w Poznaniu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Uchwalenie likwidacji Zjednoczenia Producentów Rolnych Tow. zap. w Poznaniu, z powodu przystąpienia do Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego Tow. zap. w Poznaniu.
3. Wybór likwidatorów.
4. Wolne wnioski.

Zjednoczenie Producentów Rolnych
Tow. zap. w Poznaniu.
(—) Zygmunt Pluciński, prezes.

Uwaga: Wobec tego, że w porządku obrad Walnego Zebrania Członków przewidziane jest uchwalenie likwidacji Zjednoczenia Producentów Rolnych, Tow. zap., wyjaśniamy, iż słowa „likwidacja" w tym wypadku nie należy rozumieć jako zupełne rozwiązanie organizacji, gdyż chodzi tu tylko o zmianę formy organizacyjnej, natomiast ciągłość pracy ani na chwilę przerwana nie będzie. Ponieważ jednak nowe „Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze" tworzą równorzędnie z Z. P. R. także inne, pokrewne nam organizacje rolnicze, likwidacja Z. P. R. ze względów formalno-prawnych musi być uchwalona.

Do czasu powstania nowego Towarzystwa, obowiązki Członków wobec Z. P. R. w niczem się nie zmieniają, w szczególności spełnić należy obowiązek uiszczenia składek zaległych za rok 1925 oraz za pierwszy kwartał 1926 (2 i pół grosza z morgi w stosunku ćwierćrocznym), które to składki wliczone zostaną w składkę „Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego".

Przed Walnem Zebraniem

Za kilka dni odbyć się ma Walne Zebranie Zjednoczenia Producentów Rolnych. Jak corocznie, tak i teraz dokonany ma być przegląd całorocznej pracy i nakreślony plan działalności na przyszłość. Jest to zwykły bieg rzeczy w życiu organizacyjnem. Jednak porządek obrad tegorocznego zebrania zapowiada ponadto powzięcie uchwały nadzwyczajnej doniosłości. Chodzi mianowicie o likwidację naszego Towarzystwa na wypadek utworzenia „Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego".

Nie będzie to zapewne niespodzianką dla tych naszych Czytelników i Członków, którzy działalność i dążenia Z. P. R. w ostatnich latach uważnie śledzili. Z samej nazwy organizacji naszej wynika, że pragnęliśmy jednoczyć rolnictwo. Gdy w niepodległej Polsce stało się widocznem, że przyczyną licznych niepowodzeń rolnictwa jest brak jedności i konsolidacji organizacyjnej, podjęliśmy niezwłocznie ideę łączenia się organizacyjnego i chcieliśmy ją urzeczywistnić na terenie Wielkopolski. Potrzeba zespolenia rolnictwa, jak w całej Polsce, tak i w Wielkopolsce ogólnie była odczuwana i uznawana. Rozliczne względy uboczne sprawiły jednak, że do połączenia towarzystw rolniczych nie doszło. Nie będziemy wspominać i wyliczać powodów, zbyt to jeszcze sprawy są świeże i każdemu wiadome, dość, że przed rokiem właśnie zapadła decyzja ujemna. Mimo to, dla znających stosunki rolnicze w Wielkopolsce, rzeczą było jasną że decyzja taka nie była właściwem rozwiązaniem sprawy i że idea zjednoczenia rolnictwa wielkopolskiego prędzej czy później odżyje na nowo. I istotnie sprawa nie poszła w zapomnienie, siłą rzeczy wyłoniła się na nowo, choć w formie odmiennej, i nakłoniła zainteresowane organizacje do powtórnego rozpatrzenia projektu. Jeżeli więc w związku z tą sprawą mówimy o „likwidacji" Z .P. R., z pewnością u żadnego z członków nie wywołamy niepokoju.

Nie chcielibyśmy przesądzać wyniku Walnego Zebrania i uprzedzać jego uchwał, to jednak podkreślić wypada, że konieczność łączenia grup gospodarczych i zawodowych w ostatnim roku ujawniła się jaskrawiej niż kiedykolwiek. Sytuacja gospodarcza państwa pogorszyła się znacznie i perspektywy na przyszłość nie są najlepsze. W tych warunkach tylko grupy silne i organizacyjnie skonsolidowane, ostać się mogą i przetrwać zwycięsko kryzys. Nie pora dziś rozpraszać siły i wynajdywać okoliczności, które dzielą i różnią rolnictwo, raczej czas wskazywać na to, co nas łączy i jednoczy. W tem też przekonaniu pragniemy przystąpić do tworzącego się „Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego", by w szerszych i silniejszych ramach pracować dla ogółu rolniczego.

Jak zapobiec szerzeniu się pryszczycy

Jak wiadomo z ogłoszeń urzędowych, całe województwo Poznańskie dotknięte jest zarazą pryszczycy i wskutek tego obrót bydłem i trzodą chlewną jest niemal zupełnie wstrzymany. Straty wynikające stąd dla rolnictwa są ogromne, wszyscy więc rolnicy powinni bezwzględnie stosować środki zapobiegawcze w celu szybkiego zwalczania zarazy. Dlatego też chętnie podajemy przesłane nam uwagi, zawierające praktyczne wskazówki na temat powyższy.

Redakcja.

Zaraza pyska i racic wystąpiła w roku bieżącym w formie daleko groźniejszej, niż w roku 1920. Wobec tak rozpowszechniającej się epidemji zwierzęcej należy użyć wszelkich dostępnych nam środków, aby ją zwalczyć i zapobiec szkodom, jakie rolnictwu grożą.

Środkiem najwięcej rozpowszechnionym przeciw przenoszeniu zarazy, jest polewanie wapnem przestrzeni, znajdujących się przed zakażonemi oborami i zagrodami. Czy środek ten jest bezwzględnie pewny, wydaje się rzeczą wątpliwą. W ten sposób jednak choć w części zapobiega się przenoszeniu zarazków przez kopyta koni i obuwie ludzi. Wspomniane wyżej rozpuszczone wapno jest ługiem. Stwierdzono jednakże, że zarazki pryszczycy wiele skuteczniej niszczą się za pomocą słabych kwasów, aniżeli z pomocą ługu. Wystarcza już naprzykład kwas humusowy ściółki torfianej. Ktoby chciał zastosować środek ten ochronny, niech posypie przed wejściem do swego podwórza ściółkę torfianą na przestrzeni 10 mtr., mniejwięcej warstwą 3 ctm. wysoką. W ten sposób każdy wyjeżdżający zaprząg i każdy człowiek mimowolnie oczyszcza kopyta względnie obuwie z zarazków.

Dla większej skuteczności tego środka można również wysypać torfem bruk przed oborą i, jeżeli nie dowierza się skutkowaniu samego kwasu humusowego, polewać warstwę torfową słabym roczynem kwasu siarkowego. Roczyn taki sporządza się w ten sposób, że na mniejwięcej 200 litrów wody dolewa się pół litra kwasu siarkowego (moc roztworu 1:400). Płyn tak uzyskany jest bardzo słaby i można go stosować bez obawy, że będzie działał ujemnie na obuwie. Dla zastosowania płynu w oborze miesza się tylko 1/4 litra kwasu siarkowego na 200 litrów wody, aby nie szkodził kopytom bydła.

Zastosowaniu tego środka ochronnego zawdzięcza niżej podpisany, że w roku 1911 bydło jego zarazie nie uległo. Był to, o ile mu wiadomo, jedyny wówczas obwód dominjalny powiatu Śmigielskiego wolny od zarazy.

Ściółka torfowa, polewana kwasem siarkowym, niszczy już na podeszwie wniesione zarazki skuteczniej, niż wapno. Ma oprócz tego tę ważną zaletę, że nietylko zakwasza obuwie ludzi i kopyta koni, ale równocześnie przez tarcie czyści je z zarazków.

Nie trzeba jednak zapominać, że taki środek chroni tylko od wniesienia zarazków przez obuwie i wozy, ale

nie przed wniesieniem ich zapomocą odzieży, narzędzi itp. Na ubraniu przenoszą zarazki bardzo często handlarze bydła, a nawet i weterynarze, jako też osoby obcujące ze skotarzami i ich pomocnikami. Również przez podanie ręki przenieść można zarazki. Aby temu zapobiedz, należy pouczyć ludzi i zalecić im ostrożność. Przedewszystkiem zaś należy zabronić wstępu do zagrody handlarzom i innym nie powołanym osobom przez zawieszenie tablicy przy wejściu z odpowiednim napisem.

Bardzo niebezpieczny jest zakup prosiąt przez familje robotnicze w czasie zarazy. Wprawdzie zakazane są obecnie targi, handlarze jednak jeżdżą od wsi do wsi i sprzedają prosięta po bardzo niskiej cenie. Oczywiście sprzedają najczęściej potajemnie prosięta, pochodzące z zagród zakażonych. Chcąc temu zapobiec, winien właściciel sam zakupić prosięta w okolicy niezakażonej, badać je przez trzy tygodnie w izolowanym chlewie i potem dopiero odstąpić swoim robotnikom. Badanie 2-tygodniowe nie wystarcza, stwierdzono bowiem już kilkakrotnie wybuch zarazy nawet po 20-tu dniach.

Oprócz dokupionej trzody chlewnej i rogacizny rozsadnikami pryszczycy są również szczury. Tępienie szczurów powinien więc każdy obwód dworski i każda gmina mieć na oku i popierać.

A nawet mleczarnie mogą się przyczynić mimowolnie do szerzenia zarazy. Mimo gotowania odciągniętego mleka i sumiennego czyszczenia naczyń w mleczarni, zdarzyć się może łatwo, że zarazki pozostają na rampie przywozowej i przy odstawianiu odciągniętego mleka na wóz przyczepiają się do dna konewki i, w ten sposób przenoszą się do podwórza niezakażonego. Tutaj zabezpieczyć się można, wyścielając spodek woza, przeznaczonego do wożenia mleka, ściółką torfową i polewając słabszym roztworem kwasu siarkowego.

Torf używany do celów zwalczania pryszczycy, powinien być wszędzie łatwy do nabycia, przedewszystkiem zaś torf drobny, który zwykle bezużytecznie leży w składnicach torfowych. W okolicach ubogich w torf powinny spółdzielnie rolnicze zająć się zamawianiem torfu, jeżeli wśród rolników znajdzie się większa ilość odbiorców.

Wskazane wyżej praktyczne środki nietrudno będzie zastosować, a zapewnią one niezawodnie każdemu rolnikowi ochronę większą, niż nieraz środki zalecane przez władze. Systematyczne i sumienne zwalczanie pryszczycy każdy rolnik uznać winien za swój obowiązek, niezależnie od nakazów władzy, bowiem szkody tak bezpośrednie (ogromne wycieńczenie bydła) jak i pośrednie (zakaz sprzedaży bydła) przy długotrwałym panowaniu zarazy mogą być dla rolnictwa bardzo dotkliwe.

Bronikowo. C. Förster.

Bezpośrednia dostawa zboża dla wojska

Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Poznaniu nadesłało nam komunikat, który ze względu na jego znaczenie dla rolnictwa podajemy do wiadomości pp. Członkom:

„Dążąc do możliwie całkowitego wyeliminowania od dostaw zboża dla wojska pośredników i chcąc możliwie ułatwić producentom rolnym spieniężenie swych plonów, a temsamem przyjść zarówno im z pomocą jak i zaoszczędzić Skarbowi Państwa zbytecznych najzupełniej wydatków za pośrednictwo, władze wojskowe, tak jak w ubiegłych latach, również i w bieżącym roku gospodarczym przystępują do bezpośredniego zakupu zboża wprost u producentów.

Akcja bezpośrednich dostaw mimo usilnych starań, jak dotychczas nie znalazła takiego zrozumienia, jakiegoby się spodziewać należało. Ma to swoje źródło w większej mierze w tem, że pp. producenci nie uświadamiają sobie korzyści, jakie osięgnąć mogą przez bezpośrednie dostawy dla wojska. Dla tego zwraca się Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Poznaniu niniejszem apelem do ogółu producentów, zapraszając do dostaw żyta i owsa.

Jakość zboża. Normy jakościowe zboża zasadniczo ustalone: dla żyta cięż. gat. 69.55 kg. (117,9 f. hol. normy gdańskiej), procent zanieczyszczenia 2,5 proc., wilgoci najwyżej 17 proc., dla owsa cięż. gat. 44,55 kg. (75,8 f. hol. normy gdańskiej), procent zanieczyszczenia 3,5 proc., maksymalny procent wilgoci 15 procent.

Dla producentów jednakże stosowane będą niżej, pod pkt. 4, 5 i 6 wymienione ulgi. Za producentów uważa się wyłącznie tylko pojedyńczych wytwórców zboża **oraz te związki producentów,** które oferują i dostarczają produkty wyłącznie przez ich członków wyprodukowane.

W celu zachęcenia producentów do bezpośrednich dostaw dla wojska, zezwolił pan minister spraw wojskowych na stosowanie **wyłącznie tylko względem producentów,** poza uproszczeniem formy zakupu prawem pierwszeństwa przy dostawach wojskowych następujących ulg:

1) **zwolnienie od wadjum i kaucji** (do którego składania w wysokości 5 proc. zobowiązani są pośrednicy,

2) **bezpłatnego wypożyczania worków dla dostaw** wojskowych.

3) **możność zakupywania sposobem odręcznym (bez pisemnej umowy)** ilości zboża, począwszy już od 100 kg. do 50.000 kg.

4) **wynagrodzenia** (bonifikaty) **za ciężar gatunkowy wyższy od przepisowego.**

Przy dostawie żyta o wyższym ciężarze gatunkowym niż 69,55 kg. (117.9 f. hol. normy gdańskiej) nie wyższym jednak jak 70,85 kg. (120 f. hol. normy gdańskiej) **otrzymuje producent tytułem wynagrodzenia (bonifikaty) jeden procent od ceny umownej i za każdy funt holenderski.**

5) **przyjmowanie na poczet dostawy zboża o niższym ciężarze gatunkowym,** przyczem minimum ciężaru gatunkowego nie może jednakże w żadnym wypadku przekraczać dla żyta 68,45 kg. (116,1 f. hol. normy gdańskiej, dla owsa 42,05 kg. (71,8 f. hol. normy gdańskiej). Tytułem odszkodowania za dostarczone zboże o niższym ciężarze gatunkowym aniżeli przepisowego (t. j. dla żyta 117,9 f. hol. n. g.) dla owsa 75 8 f. hol. n. g.) potrąca się od ceny umownej jeden procent za każdy funt holenderski.

6) **Owies w wyjątkowych wypadkach** za zezwo-

leniem okręgowego szefa intendentury od producentów **może być przyjmowany o zanieczyszczeniu ponad 3,5 proc.**, do najwyżej 4 proc. przy potrąceniu tytułem odszkodowania 0,25 proc. od ceny umownej, maksymalny procent zanieczyszczeń, uzyskanych przez przemłynkowanie na wialni (1,5 proc.), zanieczyszczeń mineralnych (0,3 proc.) i szkodliwych dla zdrowia, chwastów i ziarn (0,2 proc.) nie może jednak w żadnym wypadku być przekroczony.

Ceny. Zasadniczo płacić będzie władza wojskowa ceny notowane **na giełdzie płodów rolniczych w Poznaniu, wyjątkowo zaś rzeczywiste ceny rynkowe-hurtowe** zależnie od decyzji władzy wojskowej. Jeżeli dostawa odbywa się loco franco magazyn wojskowy, dopuszczalne jest doliczanie: tytułem manka i kosztów administracyjnych najwyżej 3 proc. ceny giełdowej. Zapłata następuje **natychmiast po odbiorze** we wyjątkowych wypadkach, przy dostatecznej gwarancji, może należność być regulowana **w drodze asygnowania do 70 proc.** wartości towaru na wtorniki listów przewozowych.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Poznaniu, ul. Solna 15, ma zapotrzebowanie na większe ilości żyta i owsa miesięcznie, które zakupywać będzie w miarę posiadanych kredytów wprost od producentów.

Dostawa może nastąpić wagonowo lub dowozem furmankami do Rejonowego Zakładu Żywnościowego w Poznaniu (w miarę zapotrzebowania owsa dla garnizonu Leszno i Zbąszyń także wprost do tam załogujących formacji). Wagonowe dostawy należy adresować:

Żyto Rej. Zakł. Żywnościowy, Poznań, Tama Garbarska.

Owies Rej. Zakład Żywnościowy, Poznań, bocznica, Plac Drwęskiego.

Przed załatwieniem dostawca winien się zgłosić z odnośną ofertą pod niżej wskazanym adresem.

Wszelkich bliższych informacji udziela **Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Poznaniu, ul. Solnat Nr. 15** (telefonicznie przez Centralę Sztabu D. O. K., lub Centralę wojskową)."

Podając powyższe do wiadomości pp. Członkom, zwracamy uwagę na korzyści, jakie uzyskaią rolnicy przez bezpośrednią dostawę zboża dla wojska, wskutek pominięcia tak licznego i kosztownego u nas pośrednictwa.

Głosy prasy

Wobec wiszącej nad krajem groźby klęski gospodarczej, podnoszą się coraz liczniejsze i częstsze głosy, wołające, że nie czas w takiej chwili na partyjne porachunki, walkę socjalną, demagogiczne projekty. Zaznacza to dobitnie p. Froelich w **Dniu Polskim** (16. 2.) w artykule, zatytułowanym **„O losy rolnictwa"**: „Trzeba zrozumienia u ludności miast, że dotychczasowy system, dążący do zniszczenia zamożności wsi, wydał najfatalniejsze rezultaty. Dzisiejsza sytuacja rolnictwa jest **beznadziejna.** Dzięki niskim cenom produktów rolnych drobny rolnik jest zupełnie **bez pieniędzy.** Większe warsztaty rolne stoją wobec niemożności spłacenia krótkoterminowych **zobowiązań**, zaciągniętych w roku klęski nieurodzaju, uginają się pod ciężarem **lichwiarskich procentów** od tychże zobowiązań, **obciążeń podatkowych**, progresji etc. O ile całe społeczeństwo w kraju rolniczym, jakim jest Polska, nie weźmie się do ratowania fundamentów egzystencji państwa — rolnictwa, w coraz szybszem tempie będzie szedł za upadkiem rolnictwa upadek przemysłu, handlu, a zatem nędza wśród mas robotn., które zapóźno spostrzegą się, że dotychczasowa demagogja w stosunku do nich dała im w zysku tylko nędzę, głód i bezrobocie."

W tem samem piśmie **Dzień Polski** (18. 2.) rozprawia się p. Konstanty Zakrzewski z hasłem, rzuconem onegdaj z trybuny sejmowej aby jaknajwięcej produkować. Autor wykazuje, że **„kto zbyt dużo wyprodukował, został ukarany.** Ekstensywne gospodarstwa łatwiej przeżywają obecny kryzys od intensywnych. Tanie zboże itd. wolno jedynie tanio produkować, a tanio produkować można jedynie mało. To jest bez nawozów pomocniczych, z małym inwentarzem, wprowadzając ugory, unikając zresztą wszelkich nakładów za wysoko procentowo pożyczone pieniądze. Pod grozą ostatecznej ruiny nie wolno rolnikowi budow. przyszłości warsztatu swego na iluzji, na słowach, lecz tylko na trwałej podstawie, na fakcie dokonanym." I dlatego „dopóki rolnictwo nie dozna efektywnej pomocy i opieki rządu, to najwymowniejszy minister nie pobudzi utajonych w ziemi sił przyrody i **produkcja kurczyć się będzie.** Gdy rolnictwo na drodze swego postępu napotyka na tyle trudności nietylko naturalnych, ale i sztucznie stwarzanych w imię partji czy demagogji, rolnictwo z nieubłaganą konsekwencją praw rządzących przyrodą pójdzie po linji dziś tak modnej: po linji najmniejszego oporu. Zwiększyć produkcję nie jest niemożebne, potrzeba tylko pracy, pieniędzy i czasu. Niestety pracę eksportuje się w biały dzień, kapitał, o ile się jeszcze gdzie znajduje, kryje się, będąc lękliwy, a czas się lekceważy."

Kurjer Polski (19. 2.) woła o ustalenie konsekwentnego **planu dla naszej polityki gospodarczej**, brak którego doprowadził nas do obecnej sytuacji. Przedstawiwszy kolejno odnośne potrzeby przemysłu, banków, handlu i komunikacji, autor artykułu przechodzi do rolnictwa: „W rozwoju rolnictwa ogromne możliwości jeszcze nie są wyzyskane. Ziemia nie daje dostatecznych plonów, za mało produkujemy pszenicy, która jest poszukiwana na rynku wszechświatowym. W hodowli zwierząt, w ogrodnictwie są otwarte nieomal nieograniczone perspektywy i nieograniczone rynki zbytu." Autor ustala następnie kolejność, jakiej rząd powinien się trzymać przy popieraniu poszczególnych działów gospodarki narodowej. Charakterystycznem jest, ale i pocieszającem, że i tutaj już, w piśmie, reprezentującem inne raczej działy życia gospodarczego, przenikła świadomość, że **rolnictwo stawić należy na pierwsze miejsce.** W dalszej dopiero linji idą komunikacje, przemysł wraz z górnictwem, banki i handel. „Jeżeli podniesie się rolnictwo, zwiększy się tem samem najobszerniejszy, jaki jest w kraju, rynek zbytu dla wyrobów przemysłowych. Przemysłowi łatwiej będzie ozdrowieć. Trzeba znaleść

linję pogodzenia interesów rolnictwa i przemysłu. Że to możliwe nawet w dziedzinie polityki celnej, przykładem Stany Zjednoczone, w których przy wysokich cłach wyrobów przemysłowych rolnictwo rozwija się wspaniale i — nawiasem mówiąc — przy najwyższych cenach wyrobów przemysłowych i najwyższym koszcie utrzymania — dobrobyt szerokich mas jest wyższy, niż gdziebądź na świecie."

To samo pismo (**Kurjer Polski**, 21. 2.) porusza również palącą kwestję **kredytu długoterminowego**. Zdaniem jego „trzy czynniki mogłyby odtworzyć w pewnym stopniu kredyt długoterminowy." Pierwszy, to usunięcie podłoża **spekulacji papierami lokacyjnymi**. „Podłożem spekulacjami papierami lokacyjnemi jest niezakończona sprawa ich waloryzacji. Gdy to nastąpi, będziemy mieli na giełdzie prawdziwe papiery lokacyjne i np. niemożliwy będzie wszelki skandal spekulacyjny." Drugi czynnik, „**stworzenie ruchu na rynku papierów lokacyjnych** jest prawdziwą podstawą odtworzenia własnemi siłami kredytu długoterminowego. Dzisiaj tego ruchu prawie wcale niema i każdy nabywca papieru lokacyjnego nie ma gwarancji, czy w razie czego będzie mógł uzyskać potrzebną mu gotówkę przez spieniężenie lub zastaw swoich walorów. Otóż podstawą dla takiego ruchu musi być **możność lombardowania tych papierów** lokacyjnych. Działalność Banku Polskiego w tym kierunku jest zbyt szczupła." Za trzeci wreszcie czynnik uważa pismo cytowane „stworzenie **instytucji pomocniczej** w stosunku do Banku Polskiego, która emitowałaby noty złotowe i, opierając się na tem, zajmowała się głównie lombardowaniem listów zastawnych, obligacyj itp. **Stworzenie popytu na papiery lokacyjne** różnego typu przez instytucje dobra publicznego wymaga z jednej strony istnienia tych instytucyj, a z drugiej niezbędne jest zapewnienie **prawdziwej pupilarności** papierom lokacyjnym. Głównie chodzi tutaj jednak o instytucje o charakterze ubezpieczeń rent lub kapitałów. Gdyby sprawa ta była dobrze postawiona od początku istnienia państwa polskiego, rezerwy tego typu instytucji wynosiłyby dzisiaj około miljarda złotych."

Warszawianka (18. 2.) domaga się w aktualnej obecnie sprawie porzucenia w Polsce dotychczasowej daniny majątkowej a wprowadzenia **stałego podatku majątkowego**, jaknajwiększej ostrożności i spokojnego, jaknajbardziej rzeczowego, pozbawionego zabarwienia targów partyjnych traktowania tej sprawy. Należyte zbudowanie to jest niemożliwe bez opracowania pewnego **systemu podatkowego**, t. j. związania podatków przez wzajemne ich uzupełnianie się w jedną, logiczną całość. Jeżeli wyjdziemy z tego założenia, musimy dojść do wniosku, że żądanie dzisiaj wprowadzenia całego podatku majątkowego jest najzupełniej **nieuzasadnione**, przeciwnie, że zachodzą specjalne okoliczności, które wymagają, aby sprawa wprowadzenia tego podatku podjęta była dopiero po dokonaniu innych niezbędnych czynności ustawodawczych." Za takie uważa autor cytowanego artykułu opracowanie noweli o podatku dochodowym, przeprowadzenie podziału źródeł dochodowych pomiędzy państwo a samorządy, zniesienie progresji przy podatkach gruntowych przy przekazaniu ich samorządom. „Dlatego też istotnem i jedynie właściwem zadaniem ustawodawcy na dzisiaj powinno być opracowanie szeroko zakrojonego planu opodatkowania, którego jednym tylko z fragmentów byłby może, o ile w planie tym okazałby się niezbędnym i ze względów gospodarczych dopuszczalnym stały podatek majątkowy. Próba dorywczego wprowadzenia stałego podatku majątkowego bez zakreślenia mu miejsca w całokształcie należycie rozwiniętego systemu podatkowego jest tylko objawem, że ciągle jeszcze depczemy po tak dobrze nam znanej, a złej, najzupełniej złej drodze."

W sprawie **podatku majątkowego** zabiera głos również **Dzień Polski** (19. 2.), wskazując na sprawę pobierania tego podatku wedle innej skali, niż przerachowano **długi przedwojenne**, jako na jedną z klęsk, które spadają na barki rolnictwa ze strony władz. Sprawa ta została przez ministerstwo skarbu **zbagatelizowana**. Ministerstwo skarbu opiera się jakoby na trudnościach, związanych z przeprowadzeniem słusznego przerachowania zobowiązań przedwojennych. Chce stać na stanowisku, że określenie wartości majątku trzeba brać tak, jak przedstawiało się ono w lipcu 1923 r. Stanowisko to, zdaniem Dnia Polskiego „**nie wytrzymuje żadnej krytyki**. Rachunek z lipca 1923 r. obecnie z gruntu jest fałszywy, a więc i substancja majątkowa, podlegająca opodatkowaniu, jest inną, jak była ona wówczas, kiedy nie było rozporządzenia waloryzacyjnego." Dla uzasadnienia swych wywodów przypomina cytowane pismo sprawę **kontyngentów**: „Majątki silne, posiadające dużą produkcję zboża dzięki temu, że nie ucierpiały przez działania wojenne, miały zboże nadkontyngentowe, a więc takie, które mogły sprzedawać po cenach wyższych. Majątki zniszczone, sprzedające tylko kontyngentowe za pół darmo, wegetowały zaledwie. Majątkom niezniszczonym dawało się możność spłacania wówczas długów przedwojennych Tow. Kred. Ziemskiego, ziemianom zaś, którzy ucierpieli, tym ludziom ma się stać tylko dlatego wielka krzywda, że podobno trudno przerachować jest długi! Nie możemy również zrozumieć, dlaczego dla przemysłu określenie majątku było brane na podstawie bilansu, w rolnictwie zaś ma być stosowany **precedens niebywały opodatkowania płatników od posiadanych długów**. Z tą anarchją pojęć trzeba skończyć. Ci, którzy posiadają zobowiązania przedwojenne, które rząd polski przewaloryzował, mają prawo żądać i wymagać od rządu, aby te długi, których wysokość ten rząd oznaczył, były w tej samej wysokości od substancji majątkowej **odrachowane** i żeby od długów nikt podatków nie płacił. Trzeba stać na stanowisku sprawiedliwości, a nie doprowadzać ludzi do ruiny."

Kronika gospodarcza

Powierzchnia i stan ozimin.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymywanych przez Główny Urząd Statystyczny, Przyczem powierzchnia zasianych jesienią 1925 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1.042,1 tys. ha, żyto 4.978,8 tys.

ha, jęczmień 25.5 tys. ha.

W porównaniu z r. 1924 cała powierzchnia zasiana ozimiami wykazuje zwiększenie o 0,8 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 1,0 proc., żytem 0.7 proc., dla jęczmienia pozostała bez zmiany.

W poszczególnych województwach zmiany naogół są nieznaczne. znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wynoszące 5.9 proc. wykazuje województwo Poleskie.

Stan ozimin w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny, 1 zły) przedstawiał się dnia 1-go lutego następująco: pszenica 3.3, żyto 3.3.

Ustawa o ochronie lasów.

W krótkim czasie przyjdzie pod obrady Sejmu projekt rządowy nowej ustawy o ochronie lasów. Ustawa ta ma obejmować wszystkie lasy w kraju z wyjątkiem lasów państwowych i lasków poniżej 10 ha. Dotyczy ona głównie ochrony policyjnej lasów przed dewastacją właścicieli. W zasadzie wszystkie dawniejsze poręby powinny być trwale utrzymywane pod uprawą leśną. władze państwowe mają jednak prawo odstąpić od tej zasady w rozmiarach nie powodujących szkodliwego zmniejszenia obszaru zalesionego w państwie. Przepisy przewidują nakaz stosowania przymusowego przez właścicieli lasów środków ochronnych od szkodliwych owadów leśnych. Przestrzenie sztucznie zalesione wolne być mają przez lat 30 od podatków. W lasach, uznanych jako ochronne, a więc rosnących na zboczach gór i urwisk nad brzegami rzek i kanałów, które przeszkadzają usuwaniu się ziemi, spadkowi lawin i tworzeniu się dzikich potoków, władze zakazać mogą karczowanie pni, wypasania bydłem, zbierania ściółki, nie przewidując żadnego odszkodowania dla właściciela. Władzą pierwszej instancji dla ochrony lasów jest starosta, władzą drugiej instancji — wojewoda. Specjalnej Komisji Ochrony Lasów nie będzie wogóle.

Komunikaty Wielkopolskiej Izby Rolniczej

24.

Walne Zebranie Wielk. Towarzystwa Hodowców Bydła czarno-białego nizinnego.

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że w środę dnia 3 marca rb. o godz. 11-ej przed połud. odbędzie się w sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej

WALNE ZEBRANIE

Wielk. Towarzystwa Hodowców Bydła z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawy bieżące.
2. Sprawozdanie za rok 1925.
3. Walka z gruźlicą.
4. Potwierdzenie bilansu za rok 1925.
5. Wybór komisji do wyeliminowania obór.
6. Sprawa uregulowania składek.
7. Wolne wnioski.

W razie niestawienia się na wyżej wyznaczony czas przynajmniej połowy członków, odbędzie się następne walne zebranie pół godziny później, bez względu na ilość obecnych członków.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

27.

Wielkopolska Izba Rolnicza, **Referat Ogrodnictwa**, postanowił urządzić w kilku miejscowościach Księstwa na wiosnę tego roku **praktyczne demonstracje cięcia drzew** i zwalczania szkodników w ogrodach włościańskich.

Kółka Rolnicze, których członkowie mają odpowiedni objekt demonstracyjny i życzą sobie urządzenia takiego pokazu, prosimy zgłosić się jak najwcześniej do Referatu Ogrodnictwa, celem ustalenia terminu i sposobu przeprowadzenia demonstracji.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

28.

Odwołanie aukcji bydła rozpłodowego.

Zapowiedziana na dzień 24 b. m. aukcja bydła rozpłodowego, nie odbędzie się z powodu wybuchu pryszczycy.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

29.

Dotyczy szkoły podkuwaczy koni.

Z dniem 1 marca r. b. otwiera Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu szkołę podkuwaczy koni pod nazwą

Szkoła Podkuwaczy Koni Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu.

Szkoła ta ma na celu:

a) Dawanie czeladnikom ewentl. i uczniom kowalskim możności nabycia gruntownych wiadomości i wprawy w podkuwaniu koni, oraz w racjonalnem i prawidłowem utrzymywaniu kopyt, postaw i chodów koni.

b) Udzielanie świadectw z egzaminu podkuwania, wymaganych do uprawiania procederu podkowniczego w myśl ustawy z dnia 18 czerwca 1884 r. (G. S. s. 305).

c) Umożliwienie właścicielom koni nabywania dobrych materjałów podkowniczych.

d) Danie właścicielom koni możności prawidłowego kucia koni, a zwłaszcza koni z nienormalnemi kopytami.

Kurs dla czeladników kowalskich, oraz dla zdolnych uczni, którzy kończą naukę w przeciągu 3 miesięcy, trwa 3 miesiące.

Za kurs opłaca każdy uczeń 10 złotych wpisowego do kasy Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Uczniowie, pochodzący z Wielkopolski, mają pierwszeństwo w przyjęciu ich na kurs, oraz mogą być na wniosek, polecony przez Wydział Powiatowy zwolnieni od opłaty za naukę i otrzymają bezpłatnie podręczniki naukowe, lecz pod warunkiem, że zobowiążą się conajmniej dwa lata po ukończeniu kursu pracować w swoim zawodzie na obszarze Województwa Poznańskiego.

Niezamożni uczniowie mogą na wniosek, odpowiednio udokumentowany, otrzymać od Wielkopolskiej

Izby Rolniczej subwencję, o ile zachowanie ich w czasie kursu będzie wzorowe i petent złoży egzamin z dobrym wynikiem. Każdy uczeń winien posiadać swój własny fartuch skórzany, młotek podkowniczy, angielski nóż kopytowy, jeden młotek wyżłobniarz, tłocznik i odręcznik do nauki.

Podczas uczęszczania na kurs pozostaje każdy uczeń na swoim całkowitem utrzymaniu.

Za nieusprawiedliwione przekroczenie popełnione podczas nauki, jak opuszczenie nauk, lenistwo, nieposłuszeństwo i nieodpowiednie postępowanie względem kierowników, oraz odwiedzających kuźnie prywatnych osób, uczniowie mogą być wydaleni ze szkoły, również za nieodpow. prowadzenie się poza szkołą. Zupełnie niezdolnych kursistów może Zarząd Szkoły każdego czasu zwolnić. Po ukończeniu nauki odbywają się egzaminy. Kursistom, którzy egzamin ten zdadzą, wystawiać się będzie świadectwo, które go upoważnia do uprawiania procederu podkowniczego w myśl ustawy z dnia 18-go czerwca 1884 r.

Wnioski o przyjęcie na kurs przedkładać należy do Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Przy zgłoszeniach należy złożyć:

1) wpisowe 10 złotych,
2) własnoręcznie spisany życiorys,
3) uwierzytelniony odpis świadectwa czeladnikowskiego lub poświadczenia, że uczeń kończy naukę w przeciągu 3 miesięcy.
4) Wniosek o dopuszczenie do egzaminu z zaręczeniem, że kandydat w ostatniem półroczu nie poddawał się egzaminowi w podkownictwie.
5) Świadectwo moralności. —

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Cykl odczytów

organizowanych staraniem

ZWIĄZKU STOW. PLANTAT. BURAKÓW CUKROW.

przy Zjednoczeniu Producentów Rolnych w Poznaniu.

odbędzie się

w Inowrocławiu, dnia 12 marca 1926 r., w Poznaniu, 16 marca 1926 roku, w Grudziądzu, 18 marca 1926 roku. Referaty wygłoszą profesorowie uniwersytetu, wybitni rolnicy i fachowcy.

Piątek, 12 marca w Inowrocławiu

Sala Hotelu Bast (ulica Królowej Jadwigi nr. 15).

godz. 10: prof. dr. Niklewski z Poznania — „Stosowanie nawozów pomocniczych pod buraki cukrowe".

Godz. 11: dr. Chosłowski z Czarnego Sadu — „Co wpływa na rozwój korzenia i kształt buraka cukrowego".

godz. 12: dr. Kostecki z Warszawy — „Wyniki najnowszych doświadczeń z nasieniem buraka cukrowego".

po godz. 3: prof. dr. Namysłowski z Poznania — „Choroby buraka cukrowego i sposoby ich zwalczania".

godz. 4: dr. Ruszkowski z Poznania — „Walka ze szkodnikami buraka cukrowego".

Wtorek, 16 marca w Poznaniu

Sala Biblj. Uniwersyteckiej, (ul. Fr. Ratajczaka 4-6)

godz. 10: prof. dr. Kosiński z Warszawy — „Z dziedziny nawożenia buraków cukorwych".

godz. 11: Swinarski z Mikorzyna — „Opłacalność uprawy buraka cukrowego".

godz. 12: dr. Drzażdżyński z Poznania — „Obecne położenie polskiego przemysłu cukrowniczego i jego horoskopy na przyszłość".

po godz. 3: prof. dr. Namysłowski z Poznaniu — „Choroby buraka cukrowego i sposoby ich zwalczania".

godz. 4: dr. Ruszkowski z Poznania — Walka ze szkodnikami buraka cukrowego".

Czwartek, 18 marca w Grudziądzu

Sala Bazaru (ul. Moniuszki nr. 8)

godz. 11: dr. Celichowski z Poznania — „Czy opłaca się stosowanie nawozów sztucznych pod buraki cukrowe pomimo wysokich cen nawozów".

godz. 12: prof. Pietruszczyński z Poznania — „Siew i pielęgnacja buraka cukrowego".

po godz. 3: Skrzydlewski z Wojcina — „Uprawa buraka cukrowego".

godz. 4: prof. dr. Pańkowski z Poznania — „O zużytkowaniu odpadków przy przeróbce buraka cukrowego — jako pasz".

Wstęp wolny dla wszystkich plantatorów buraka cukrowego. —

Z piśmiennictwa

Rolnik Ekonomista, Nr. 4 — 15. 2. 26. Treść: Spółdzielczość w praktyce, w teorji i prawodawstwie — dr. A. Rząd. Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne — Jerzy Gościcki. Wniosek sejmowy o udostępnienie nawozów sztucznych.

A. Finanse i kredyt. B. Podatki. D. Ustawodawstwo. E. Polityka handlowa. F. Przemysł rolny.

Dział urzędowy

Przedruk wzbroniony.

a) Wiadomości zawodowe.

KOMUNIKAT NR. 25

w sprawie wypłat dla robotników rolnych za miesiąc luty 1926 r.

Poniżej podajemy tym członkom naszym, którzy podali skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ceny żyta do wypłat ordynarjuszy za miesiąc luty 1926 r., osiągniętą na podstawie średnio-przeciętnej ceny żyta w czasie od 16—20 bm. łącznie w wysokości 10,06 złotych za 50 kg w myśl orzeczenia Nadzw. Komisji Rozjemczej z miesiąca marca 1925 r.

Na podstawie powyższej ceny należy wypłacać:

Wojew. Poznańskie			Powiat inowrocławsk i strzeliński	
yta rocznie:	Ordynarjusze:	miesięcznie:	żyta rocznie:	miesięcznie
7 ctr.—	ręczniacy	5,87 zł.	8 ctr.	6,71 zł
8 ctr.—	skotarze stróże	6,71 zł.	9 ctr.	7,55 zł
9 ctr.—	fornale	7,55 zł.	10 ctr.	8,38 zł
10 ctr.—	włódarze i stan.	8,38 zł.	10 crt.	8,38 zł
12 ctr.—	rzemieślnicy	10,06 zł.	12 ctr	10,06 zł

Powyższe normy należy wypłacać ordynarjuszom a konto pensji z lutego, aż do definitywnego rozstrzygnięcia skargi przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Rozprawa w Najwyższym Trybunale Administracyjnym odbędzie się dnia 25 lutego rb. Treść wyroku podamy członkom naszym do wiadomości.

Płace dla reszty robotników rolnych na półrocze zimowe, ustalone są orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z miesiąca marca 1925 r., jak następuje:

W całem Województwie:

Od 1. października 1925 do 31 marca 1926 r.

dziennie:	chałupnicy:	1,40 zł
kobiety za 1 godz.	cały rok	0,25 zł

Zaciąg:

Od 1 października do 31 marca 1926r.

Kategorja I. a.	dziennie:	podług obopólnego porozumienia	
„ I. b.	„	chłopcy i dziewczęta od lat 15—16	0,40 „
„ II. a.	„	chłopcy i dziewczęta od lat 16—18	0,70 „
„ II. b.	„	dziewczęta ponad lat 18	0,80 „
„ III.	„	chłopcy od lat 18—21	1,00 „
„ IV.	„	mężczyźni ponad lat 21 wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	1,50 „

Sezonowi miejscowi i pozamiejscowi:

cały sezonowy czas

Kategorja III.	dziennie:	dziewczęta i chłopcy od lat 16—18	1,00 zł.
„ II.	„	chłopcy od l. 18-21 wykonujący wszelką pracę męską, oraz dziewczyny ponad lat 18.	1,30 „
„ I.	„	mężczyźni ponad l. 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	1,60 „

Poznań, dnia 22 lutego 1926 r.

Zjednoczenie Producentów Rolnych
Komisja Pracy:
(—) St. Fragstein.
Arbeitgeberverband:
(—) W. Friederici.

Komunikaty Rady Rolniczej powiatu poznańskiego.

Rada stawiła wniosek do Wielkopolskiej Izby Rolniczej o przeniesienie szkoły rolniczej ze Środy do Poznania, gdyż Poznań jako punkt centralny o dogodnych związkach komunikacyjnych jest dostępniejszy dla synów włościańskich, którzy będą mogli rano do szkoły przyjeżdżać, a wieczorem wracać do domu. Pan Prezydent W. I. R. wniosek przychylnie przyjął, obiecując sprawę załatwić, gdy tylko znajdzie się w Poznaniu odpowiednie pomieszczenie dla szkoły.

Znając potrzeby otwarcia targów w Golęczewie i Tarnowie Podgórnem, poczyniła Rada starania w Województwie o udzielenie pozwolenia w tym względzie.

Ponieważ zakaz otwierania składów w niedziele i święta jest bardzo niedogodnym dla ludności robotniczej wiejskiej, która w dzień powszedni nie ma czasu do załatwienia sprawunków, — wszczęło energiczne kroki u władz, aby pozwoliły otwierać składy po małych miastach powiatu w niedziele i święta od 8-ej do 10-ej i od 12-ej do 13-ej przed południem, tem bardziej, że wspomniany zakaz staje się dla niesumiennych kupców częstokroć źródłem wyzysku, gdyż wpuszczając klijenta nielegalnie tylnem wejściem, odpowiednie mu za to ceny licząc.

Rada Rolnicza.

---

b) Wiadomości handlowe

Komunikat nr. 24

Wydziału Handlowego Zjedn. Producentów Rolnych w Poznaniu. Dział węglowy.

Od dnia 15 b. m. obowiązują następujące ceny ważniejszych gatunków węgli:

węgle górnośląskie:

Gruby, kostka, orzech Ia.	28.00	25.50	23.80	22.40
Orzech Ib	26.30	23.50	—.	20.60
Orzech IIa	24.90	—.	—.	--.
Orzech IIb	23.50	19.10	—.	16.80
Pospółka (niesortowany)	21.70	19.90	—.	17.40
Groszek przesiewany	18.80	—.	17.00	17.00
Drobny I.	18.20	16.60	—.	14.60
Drobny II.	15.40	—.	1[illegible].60	12.40
Grysik	—.	15.30	1[illegible].90	11.90
Miał	10.80	7.40	4.80	7.00
Miał	9.70			
Brykiety z węgla kamiennego				26.40

Za węgle dąbrowieckie:

Orzech I.	16.00

WĘGIEL KOWALSKI (górnośląski)

Groszek	18.80

KOKS HUTNICZY

Gruby, kostka	34.00
Orzech	33.00

Ceny rozumieją się w złotych za tonę lokò wagon kopalnia.

Obowiązują nasze ogólne warunki dostawy węgli.

Prosimy o żądanie szczegółowych ofert!

Wydział Handlowy
Zjednoczenia Producentów oRlnych
T. z o. p.

Ze światowego rynku zbożowego

TYGODNIOWE

zestawienie orjentacyjnych cen zboża w kraju i zagranicą

za 100 kg. w przeliczeniu na złote, po przeciętnym kursie dnia.

Data	15. 2.	16. 2.	17. 2.	18. 2.	19. 2.	20. 2.
Żyto						
Warszawa	21,00	—	20,50	22,50	—	21,75
Poznań	19,00	—	—	—	19,00	20,50
Berlin	25,60	25,60	25,50	25,80	27,70	27,50
Chicago	—	—	26,35	—	—	34,25
Hamburg	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga	—	—	28,30	28,60	30,80	30,80

Pszenica						
Warszawa	—	—	37,00	—	—	39,00
Poznań	33.00	—	—	—	34,00	36,50
Berlin	43,10	43,30	43,35	44,05	47,25	47,15
Chicago	47,55	47,70	47,05	47,70	51,50	52,10
Hamburg	51.10	50,20	51,50	51,90	55,80	56,50
Kopenhaga	—	—	40,80	41,35	44,70	44,70
Jęczmień						
Warszawa	—	22,50	22,00	21,00	23,75	21,50
Poznań	22,00	—	—	—	22,00	22,00
Berlin	31,30	31,30	31,40	31,90	34,10	34,10
Chicago	23,60	22,60	22,10	22,20	23,60	25,85
Hamburg	25,10	25,20	25,20	25.40	27,20	27,20
Kopenhaga	—	—	34,60	33,95	36,10	36,10
Owies						
Warszawa	22,00	—	22,00	—	23,00	23,50
Poznań	20,00	—	—	—	20,00	21 00
Berlin	27.90	28.20	28,05	28.40	30,50	30,10
Chicago	20,75	20,90	21,45	21,20	23,05	23,05
Hamburg	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga	—	—	31.80	32,10	34,30	34,40

Ruch cen na targu w Poznaniu

Dnia 24 2. 26 r. płacono na placu Sapieżyńskim: za 1 kg. słoniny 2.60 zł, wieprzowiny 1.80 do 2.40 zł. wołowiny 1.60 do 2.20 zł, cielęciny 1.60 do 1.80 zł, skopowiny 1.40 do 1.60 zł, smalcu 4.20 do 4.40 zł, za 1 kg. twarogu 1 do 1.20 zł. 1 gęś 9 do 16 zł, kaczkę 4 do 7 zł, kurę 2.50 do 5 zł, 1 parę gołębi 1.40—160 zł, indyka 7 do 13 złot., karpia 3.60 do 4 zł, lina 2.80 do 3.60 zł, węgorza 4.20 do 4.80 zł, sandacza 4—4.40 zł, szczupaka 2.80 do 3.60 zł, karasi 1.60 do 2.40 zł, okonia 1.20—2 zł, leszcza 1.60—2 zł, białych ryb 60 gr. do 1 zł, zielonych śledzi 1 do 1.20 zł. 1 kg cebuli 50 do 70 gr., grochu ziel. 50 do 60 gr., ziemniaków 8do 10gr., orzechów włoskich 3—3.40 złot., jabłek 50 gr. do 1 zł.

Przebieg targu spokojny. Wahań w cenach nie mogliśmy zanotować z wyjątkiem cen nabiału i ryb, które mają tendencję zniżkową.

Ceny mleka i masła detaliczne

Masło wiejskie . . . . 5,40—5,60
Masło deserowe . . . . ,—6,40
Mleko . . . . ,—0,32

Tendencja utrzymana.

Ceny orjentacyjne płatków ziemniaczanych

(według Wydz. Przem. Ziemn. przy Z. P. R.)

Za 100 kg. stacja gr. . . . . . . 15,80—

Tendencja utrzymana.

Ceny orjentacyjne masła w hurcie

Masło prima za 1 kg. I. gat. . . . . ,—6,00 zł
II. gat. . . . . — zł

Tenendcja utrzymana.

Ceny jaj

Za mendel . . . . 2,00—2,40

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen

Poznań, dnia 19. 2. 1926 roku.

Spędzono 71 szt. bydła, 506 szt. świn, 110 szt. cieląt 5 szt. owiec, — szt. kóz, — szt. prosiąt. Razem 692 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Ceny loco targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

I. BYDŁO: (pełnowartościowe)

A. Woły:

a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane —94
b) pełnomięsne wytuczone woły od lat 4 do 7 —88
c) młode mięsne, nie wytuczone i starsze wytuczone —74
d) miernie odżywiane młode, dobrze odżywiane starsze 62—64

B. Stadniki:

a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartośei rzeźnej —88
b) pełnomięsne młodsze —76
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze —64

C. Jałówki i krowy:

a) pełnomięsne wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej —
b) pełnomięsne wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 —87
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki —76
d) miernie odżywione krowy i jałówki —64
e) licho odżywiane krowy i jałówki 46—50
Licho odżywiana młódź (żarłoki) —

II CIELĘTA: (najlepsze tuczone

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendry) —
b) najprzedniejsze cielęta tuczone —160
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki —90
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki —80
e) liche ssaki —70

III. OWCE:

A. Opasy chlewne i młodsze skopy tuczne

a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczne 74—78
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce —68
c) miernie odżywione skopy i owce —

B. Opasy polne: (z pastwisk)

IV. SWINIE:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi —
b) pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi —152
c) pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi —150
d) pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi 146—148
e) mięsne świnie ponad 80 kg. 140—
f) maciory i późne kastraty —140

Przebieg targu spokojny,

Nakładem Zjednoczenia Producentów Rolnych T. z.
Kierownik redakcji Jan Plackowski w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny:
Franciszek Babst w Poznaniu.

Notowania Giełdy Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych:

Gatunek	24. 2. 26.
Żyto	19,00 – 21,00
Pszenica	36,50 – 38,50
Jęczmień brow	21,00 – 23,00
Jęcz	19,00 – 20,00
Owies	20,50 – 21,50
Mąka żytn. 70% z work.	32,00 – 33,00
Mąka żytn. 65% z work.	33,50 – 34,50
Mąka pszen. 65% z work.	57,00 – 60,00
Ospa żytnia	14,00 – 15,00
Osp pszenna	16,25 – 17,25
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabr.	—
Groch polny	29,00 – 30,00
Groch jad. Vict	38,00 – 42,00
Seradela	20,00 – 23,00
Peluszka	—
Koniczyna żółta	70,00 – 80,00
Koniczyna czerw.	190,00 - 275,00
Koniczyna szwed	190,00 - 250,00
Koniczyna biała	120,00 - 250,00
Tatarka	—
Rzepak n.	—
Słoma żytnia luźna	1,80 – 2,00
„ „ pras.	2,80 – 3,00
Słoma pszen. luźna	—
prasow	—
Siano luźne	6,35 – 7,15
„ prasow.	8,60 – 9,40
Łubin niebieski	14,50 – 16,50
„ żółty	18,00 – 20,00
Wyka	—

Koniec części redakcyjnej.